Należytość pocztowa opłacona ryczałtem
Nr. 139 Kraków, sobota 24 czerwca 1922 Rocznik XXXI.

700 marek polskich miesięcznie
Zagranica miesięcznie 1200 Mk
Konto czekowe PKO Nr 140.256
Cena numeru 30 Mk
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej
Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

Redakcya i Administracya: Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Rada naftowa

Napisał poseł dr Herman Diamand

Przemysł wielko-kapitalistyczny w Sejmie nie posiada tyle wpływu bezpośredniego, ile interesy jego wymagają. Stworzono więc surogat w całym szeregu rad, które stają się coraz dogodniejszem narzędziem jednostronnego nacisku na rząd i jego organy. Tu władcy przemysłu wydają ministrom dyspozycye, układają polecenia dla ciał ustawodawczych, instrukcye dla władz nadzorczych, słowem okazują całą pełnię swej potęgi.

Wśród licznych rad ma też swoją radę przemysł naftowy. W myśl żądania przedstawicieli robotników, których na podstawie uchwały sejmowej komisyi przemysłowo-handlowej powołano do rady naftowej w liczbie trzech, minister przemysłu i handlu zaprosił mnie do udziału w ostatniem posiedzeniu tej Rady. Brałem udział w podobnych naradach i przed wojną, ale nigdy nie widziałem rządu tak skromnego i przemysłowców, okazujących swą wyższość wobec ministra tak bez żenady. Taki stosunek panuje chyba na posiedzeniu Rady nadzorczej akcyjnej spółki przemysłowej, ale i tam fachowość dyrektora zmusza akcyonaryuszy do większej powściągliwości. Ton, którym rozprawiano z rządem, wprawił mnie w niezwykłe dla mnie położenie, — żądania większego respektu dla władzy państwowej. Raz oświadczono rządowi, że rada nie będzie się mogła dzielić z nimistrem odpowiedzialnością, jeżeli rząd nie pójdzie za wskazaniami rady, a innym razem zaproponowano wniosek rozpoczynający się od słów: rada wzywa rząd... Niczem Sejm suwerenny.

Ale też nielada kto stanowi radę naftową. Firmy światowe, przed których potęgą drżą rządy, prawdziwi rządcy świata. Oni to z za sceny, na której maryonetki dyplomatyczne udają kongresy światowe, ciągną sznurki wprawiające w ruch Lloyd Georgów, Cziczerinów, Millerandów itp. Wszak w Genui zapadły się zasłaniające dekoracye i cały świat zobaczył nagi mechanizm, poruszany przez Rockfellera Standard Oil Company z jednej i Shell Company oraz Royal Dutch z drugiej i linewki wprawiające w ruch rączki i nóżki sławnych aktorów wielkiej tragedyi światowej.

Tak w niezwykłem znalazłem się towarzystwie. Obok reprezentanta Standardu przedstawiciel Shella i Royal Dutchu. dalej Ipu, Concern Dąbrowa, Premier itd. aż do maciupkich, ale buńczucznych istnie majowych firm pp. Schutzmana, Szczepanowskiego, Szajnoka itd. Cała międzynarodówka kapitalistyczna. Nic dziwnego, że formalną władza p. Ossowskiego wobec tych realnych potęg ostać się nie mogła.

Szczęściem rekiny światowe nie mają jeszcze do nas pełnego zaufania i nie otwierają jeszcze śluz swych kanałów złotonośnych. Gdyby Shell Company i Royal Dutch chciały p. Michalskiemu udzielić pożyczki funtowej czy dolarowej, to państwowa fabryka olejów mineralnych już dawno utonęłaby w obszernych angielsko-holenderskich kieszeniach. Nasz domorosły Lewiatan, dzieciątko wśród rekinów światowych, zna obowiązki międzynarodowe wobec swych dorosłych krewniaków z za morza. On to delegował przedstawiciela Shell Company i Royal Dutch do rady naftowej, on udzielił im niezawodnego swego adwokata p. Wierzbickiego, który z całym zapałem zaczerpniętym z gruntownej nieznajomości rzeczy kruszył kopie w obronie świętych interesów przemysłowców. Jeden tylko moment znalazł go pogrążonego w nieprzerwanem milczeniu. Było to wtedy, gdy nafciarze żądali zmniejszenia cła od maszyn, rur, lin i żerdzi żelaznych, sprowadzanych z zagranicy.

Miałem wrażenie, że Lewiatan się zakrztusił, gdy w jego paszczy przemysłowcy naftowi poczęli bój z przemysłowcami metalurgicznymi.

Omawiano też wniosek mój, dążący do ograniczenia, ewentualnie zakazu spalania ropy. Przy spadku produkcyi ropy do połowy produkcyi przedwojennej, panowie nafciarze spalają ilość ropy, równającą się produkcyi dziewięciu czy dziesięciu powiatów zachodnio-galicyjskich. Przewodniczący p. Długosz zapewniał mnie, że dyskusya na ten temat odbędzie się popołudniu i że spokojnie mogę pójść do Sejmu. Popołudniu zakomunikowano mi, że referent p. Chłapowski musiał wyjechać i że dyskusya odbyła się w mej nieobecności i uchwała sprzeciwiająca się mojemu wnioskowi — zapadła. Dowiedziałem się także, że p. Wierzbicki, odniósłszy wśród zainteresowanych walne zwycięstwo, zwrócił się do przemysłowców, chcąc ustalić swoją endecką wśród nich pozycyę, słowami: otóż widzicie, tak lewica pragnie zniszczyć przemysł.

Przypominał mi się żywo krakowski mieszczanin, zalecający przyjacielowi swego adwokata. Takiego adwokata drugiego w całej Polsce nie znajdziesz, z nim proces wygrać musisz, on tak kłamie, że nigdy słowa prawdy nie powie.

Pisząc o międzynarodowej strukturze rady naftowej, muszę przyznać, że zagraniczne kompanie naftowe okazują wielkie zainteresowanie dla wewnętrznych stosunków Polski i od ofiar się nie uchylają. Myśl rzucona złożenia funduszu wyborczego znalazła poklask powszechny. Powstanie fundusz przedstawiający się bardzo poważnie w stosunku do daniny, złożonej państwu przez nafciarzy, a łatwo domyśleć się, czyja kasa pochłonie te setki milionów. W każdym razie pójdą one na rachunek zwiększonych kosztów produkcyi, a zapłacą je... konsumenci.

Komisya główna odroczona do soboty

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 22 czerwca.

Wczorajsze (środowe) posiedzenie komisyi głównej zakończyło się bez rezultatu t. j. bez desygnowania nowego kandydata na premiera, mimo że obrady trwały od 5 po poł. do 9 wieczór. Duskusya była burzliwą, miejscami namiętną i wykazała, że **prawica nie chce przyznać się do błędu mimo że wyczuwa go.** Z dyskusyi zasługują na uwagę następujące momenty:

Pos. tow. **Barlicki** wykazuje, że uchwała z 16 bm. oznacza zmianę konstytucyi, czego nie można zrobić w drodze uchwały, tylko w drodze formalnej ustawy. Gdybyśmy dopuścili do takich precedensów, to jutro mogłaby przypadkowa większość przez zwykłą uchwałę zmienić jakieś zasadnicze postanowienie konstytucyi np. znieść senat w drodze zwykłej uchwały.

Pos. **Rosset** (klub mieszczański) stwierdza, że odpowiedź Naczelnika państwa była na miejscu, bo jest ona konsekwencyą powziętej uchwały.

Pos. tow. **Diamand:** Chodzi o kwestyę prawną, a największem niebezpieczeństwem jest **brak poczucia praworządności.** Przez takie postępowanie Sejm sam stwarza anarchię. Treść ustawy nie może być zmieniona przez zwykłą uchwałę, a tak stało się w dniu 16 czerwca.

Dubanowicz woła, że uchwała z 16 czerwca jest tylko interpretacyą.

Pos. tow. **Diamand:** W ten sposób, jak tu mówi p. Dubanowicz, mnie „zainterpretowano" na dworcu pulares: w mojej kieszeni została pustka, a pulares został w rękach „interpretującego". Co do sprawy samej, to większość, która taką uchwałę powzięła, nie jest większością prawną, ale **zamachową.**

Głosy: Wśród nas niema zamachowców.

Poseł tow. **Diamand:** Jest ich wśród was dość, ale żaden nie nosi tej odznaki w butonierce.

Poseł tow. **Daszyński** chce wiedzieć, czy marszałek ogłosił uchwałę z 16 czerwca w „Dzienniku ustaw", aby każdy obywatel o niej się dowiedział. Myśmy chcieli jeszcze zeszłej soboty całą sprawę załatwić, ale ks. Lutosławski mimo sumy i nieszporów odłożył na niedzielę. I stało się głupstwo. Trzeba je naprawić i dlatego należy uchwalić wniosek Matakiewicza.

Prawica, aby skoszlawić myśl wniosku Matakiewicza, zgłasza do niego cały szereg poprawek. Dla wykazania nieszczerości prawicy poseł tow. **Diamand** wskazuje, że takie postępowanie podkopuje Sejm, podkopuje ład i porządek w państwie. Jeżeli prawica podkopuje takiemi uchwałami władzę, to **do dyabła z takim Sejmem!**

Po gorącej dyskusyi uchwalono wniosek Rosseta, aby **następne posiedzenie komisyi głównej odbyło się w sobotę.** Uchwała zapadła przeciw głosom endecyi, chadecyi i klubu Dubanowicza.

Przebieg zajść we czwartek

Dziś w sprawie przesilenia nie nastąpiło wyjaśnienie. Toczą się nieoficyalne rozmowy o ewentualne utworzenie **gabinetu parlamentarnego.**

Co do głosowania nad wnioskiem nagłym PPS, zdaje się, że **zasadnicza jego część przejdzie.** Do drugiej części klub pracy konstytucyjnej zgłosi szereg poprawek.

—ooo—

Kompromis w sprawie ordynacyi wyborczej

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 22 czerwca.

Dziś zadecydowana została sprawa ordynacyi wyborczej. Odbyło się poufne zebranie klubów PPS, PSL, Pracy Konstytucyjnej, Wyzwolenia, Narodowego Zjednoczenia Ludowego i chadeków, na którem ustalono, że

1) co do art. 9 PPS i Wyzwolenie postawiły poprawkę o podwyższenie liczby mandatów z 408 na 448. W razie odrzucenia tej poprawki kluby te będą głosować za podwyższeniem liczby mandatów na 432 (tj. o 24),

2) Związek ludowo-narodowy i Nar. Zjednoczenie Ludowe wnoszą do art. 94 poprawkę, aby kandydaci z listy państwowej mogli być uwzględnieni tylko z tych stronnictw, które uzyskają mandaty **najmniej w 8 okręgach**. Inne kluby stawiają **6 okręgów**. Chadecy cofnęli swój wniosek o 5 okręgów tak, że do głosowania przyjdą wnioski o 8, względnie 6, względnie 3 okręgi, gdyż PSL zastrzega sobie podtrzymanie wniosku o 8 okręgów,

3) listy państwowe mają być oparte na obliczeniu ogólnej ilości głosów oddanych wedle systemu de Hondta na dane stronnictwo w całym kraju,

4) każde stronnictwo może stawiać 100% mandatów otrzymanych w całym kraju, na listę państwową, podczas gdy projekt komisyi ustanawia tylko 50% (art. 95).

W razie podwyższenia liczby mandatów o 24, podzielone one zostaną **po jednym** na następujące okręgi:

Śląsk: Królewska Huta, Cieszyn,

Małopolska: Wadowice, Chrzanów, Nowy Sącz, Tarnów, Przemyśl,

Królestwo: Warszawa, Kalisz, Łódź, Płock, Biała podlaska, Częstochowa, Lublin, Krasnystaw, Grojec, Radom,

Poznańskie: Toruń, Gniezno, Bydgoszcz, Szamotuły, Ostrów.

Konferencya w Hadze

Spandawa. (PAT). Wczoraj przybył aeroplanem z Moskwy przedstawiciel rosyjski w Niemczech Krestiński wraz z trzema kuryerami i pocztą kuryerską. Krestiński udaje się do Hagi.

Haga. (PAT). „Nieuwe Rotterdamsche Courant" donosi, że Joffe przebywa od piątku w Holandyi.

Haga. (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu konferencyi ustalono, że Rosyanie utworzą kontrkomisye, analogiczne do komisyj utworzonych przez mocarstwa, a obustronni przewodniczący komisyj będą znajdowali się w stałym kontakcie ze sobą.

Napad Niemców na transport robotników polskich do Francyi

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). Z Paryża donoszą następujące szczegóły o napadzie bojówki niemieckiej na transport robotników polskich z Poznańskiego do Francyi: Grupa 120 robotników polskich, zakontraktowana do kopalń francuskich, wsadzoną została w Berlinie do pociągu obok oddziału bojówki niemieckiej. Koło stacyi Spandawa bojowcy wdarli się do wagonu, w którym jechali robotnicy polscy i rozpoczęli **krwawą rzeź**. Pod groźbą zamordowania kazali robotnikom rozebrać się do naga i zabrali im odzież, bieliznę i pieniądze, część ich bagażu wyrzucili przez okna, zaś **8 broniących się robotników wyrzucili z pociągu.** Kilkunastu rannych robotników przewieziono do szpitala, o losie wyrzuconych niema wiadomości.

Bank austro-polski

Wiedeń. (PAT). Dzienniki wiedeńskie donoszą: Były minister skarbu dr Leon Biliński otrzymał od rządu austryackiego koncesyę na utworzenie banku austro-polskiego. Dr Biliński wraz z grupą kapitalistów, składającą się z wybitnych przemysłowców i polskich właścicieli dóbr, połączył się z bankiem wiedeńskim Robert Goldschmid et Comp. w tym celu, aby utworzyć bank autro-polski. Na razie kapitał zakładowy banku będzie wynosił **400 milionów**. W myśl umowy z dniem ukonstytuowania się banku austro-polskiego przejdzie firma Robert Goldschmid et Comp. na własność nowego banku. W tymsamym terminie przystąpią do banku jako komandytyści: Polski bank przemysłowy we Lwowie, dom handlowy Herzfelder i S-ka, dom bankowy Jan Liebig et Comp., firma Offenheim et Comp., frankfurcki Metallbank, oraz jako jawny wspólnik p. Robert Goldschmid. Zadaniem banku austro-polskiego w myśl statutu będzie utrzymywanie finansowych i handlowych stosunków między Austryą a Polską.

Układ handlowy polsko-czeski

Praga. (AW). Na wczorajszem posiedzeniu sejmu przyjęto w pierwszem czytaniu traktat handlowy zawarty z Polską dnia 20 października 1921. — W debacie odczytał ks. Hlinka oświadczenie, stwierdzające wielkie sympatye Słowaków dla Polski, i wyraził nadzieję, iż ze względu na te sympatye zechcą Słowacy usunąć wszelkie istniejące spory w sposób przyjacielski, a mianowicie spory odnoszące się **do Spisza, Orawy i Jaworzyny.** Ks. Hlinka podkreślił przytem, że sprawy te załatwili Czesi bez pytania się o zdanie Słowaków.

Odezwa obrońców eserów

Wiedeń. (PAT) „Wiener Allg. Zeitung" donosi z Frankfurtu: Obrońcy socyalrewolucyonistów w Moskwie Rosenfeld, Liebknecht i Vandervelde, którzy opuścili Moskwę i przybyli do Rygi, ogłaszają za zgodą oskarżonych odezwę do robotników całego świata, że 1) najwyższy trybunał rewolucyjny w Rosyi **ignoruje przyrzeczenia berlińskie**, 2) przedstawiciele sowietów oświadczają, że berlińskie umowy zostały **zniesione**, 3) Bucharin jako przedstawiciel III Międzynarodówki oświadcza, że **umowy berlińskie zostały zerwane.** Odezwa powiada dalej, że życie socyalrewolucyonistów jest zagrożone i wzywa **cały proletaryat do protestu** przeciw wykonaniu kary śmierci na oskarżonych.

Rzym. (PAT) Wedle doniesień z Moskwy, po odjeździe obrońców w procesie socyalrewolucyonistów przyszło do manifestacyi tysięcy robotników **przeciw sędziom.** Przeciw manifestantom wystąpiła policya. Było wielu zabitych i rannych.

Karyera polityczna Lenina skończona

Londyn. (PAT). W tutejszych kołach rosyjskich potwierdzają, że jeżeli nie zajdzie jakiś niespodziewanie pomyślny zwrot w stanie zdrowia Lenina, wówczas należy uważać jego karyerę polityczną za skończoną. Lenin, jak twierdzą, nie jest sparaliżowany, cierpi jednak na rozstrój nerwów, któremu towarzyszy tak wielki zanik pamięci, że po pięciu minutach nie wie, co się do niego mówiło.

Sojusz francusko-rumuński przeciw Rosyi

Bukareszt. (AW). „Adwerul" donosi, iż przyszło do zawarcia tajnej konwencyi wojskowej między Francyą a Rumunią przeciw Rosyi sowieckiej. Francya miała zobowiązać się na mocy tej konwencyi **do uzbrojenia Rumunii** na wypadek ataku ze strony sowietów.

Przygotowania do międzynarodowego kongresu górników

Paryż. (PAT) Wydział wykonawczy międzynarodowego związku robotników górniczych obraduje tutaj nad sprawą porządku dziennego na kongres, który odbędzie się 7 sierpnia w Frankfurcie nad Menem. Na obradach tych reprezentowane są także i Niemcy.

Reforma Izby lordów

Londyn. (PAT). Na jednem z ostatnich posiedzeń Izby przedłożono projekt ustawy o reformie Izby pierwszej. W motywach powiedziano, że celem reformy jest **zastąpienie arystokracyi rodowej przez arystokracyę ducha.** Projekt przewiduje **zniesienie dziedzicznej godności parów**, wyjąwszy członków domu królewskiego. Przy wyborze członków mają być miarodajne tylko **zasługi osobiste.**

„Robaczywy dokument"

Ktoby się był spodziewał, że znajdzie się we Francyi śmiałek, któryby z takim despektem wyraził się o traktacie wersalskim? A jednak znalazł się i tem ciekawsze, że wśród pism, których stosunki ze sferami urzędowymi, specyalnie z ministerstwem spraw zagranicznych, są notoryczne. Chodzi o kontrowersyę, jaka powstała w prasie francuskiej na tle rozbicia się konferencyi bankierów. Konferencya ta, jak z telegramów wiadomo, obradowała w Paryżu pod egidą Morgana i zakończyła się bez rezultatu, względnie z rezultatem negatywnym. Konferencya bankierów, która miała obmyśleć sposób, w jaki możnaby dać Niemcom wielką pożyczkę międzynarodową na sfinansowanie ich zobowiązań reparacyjnych, doszła do wniosku, że pożyczka ta jest niemożliwą, dopóki suma reparacyjna (132 miliardy w złocie) nie zostanie odpowiednio do niemieckich zdolności płatniczych zmniejszoną. Żądanie to równa się żądaniu rewizyi traktatu wersalskiego, czemu dotąd najgoręcej sprzeciwia się Francya, sekundowana przez Belgię. Wiadomo przecież, że Francya, t. j. jej kierujący mąż stanu, groził nawet Niemcom sankcyami na wypadek, gdyby do 31 maja nie przedstawiły planu, w jaki zamierzają uporządkować swe finanse dla umożliwienia dotrzymania zapłaty rat reparacyjnych. Groźba ta, którą pierwszy raz wypowiedział p. Poincare w Barle Duc w czasie obrad konferencyi genueńskiej, posunęła się aż do tego stopnia, że zapowiadała sankcye na własną rękę, t. j. nawet bez udziału innych mocarstw sygnatarnych traktatu wersalskiego.

Do wykonania tej groźby, której odrazu jasno przeciwstawiła się Anglia, nie przyszło z tego powodu, że komisya reparacyjna głosami Anglii, Włoch i Belgii przeciw głosom Francyi uchwaliła dać Niemcom moratoryum do końca b. r. — W międzyczasie komisya bankierska konferowała w Londynie, a następnie pojechał tam p. Poincare. wynik zaś tych konferencyi daje się już odczuwać. Jest to mianowicie pismo „Cablogramme", które między innymi pisze:

„Wyjście z obecnej sytuacyi nie może być znalezione na podstawie kilku patryotycznych frazesów; prawdziwy patryotyzm polega na zdecydowanem wyrzeczeniu się wszystkiego, co jest niemożliwe. Stanowisko belgijskiego premiera Delacroix dowodzi, że Francya wobec swego dłużnika (Niemcy) i wobec swego deficytu jest osamotnioną. Francya musi wybrać, czy chce w przyszłości używać silnej czy praktycznej metody... Należy wybrać drugą metodę. Nie wystarcza trzymać się kurczowo robaczywego dokumentu p. Tardieu (Tardieu był głównym współpracownikiem Clemenceau i autorem traktatu wersalskiego), lecz musimy robić politykę pozytywną, zapewniającą praktyczne wyniki."

Głos ten nie pozostał odosobniony. Coraz silniej pojawia się we Francyi tendencya do opuszczenia nieprzejednanego stanowiska, gdyż to stanowisko naraża Francyę nietylko na klęski materyalne, przez opóźnienie odbudowy zniszczonych okolic i przez mus nakładania coraz wyższych podatków dla załatania deficytu, ale grozi też klęską polityczną przez coraz silniejsze rozluźnienie się przyjaźni z Anglią. Pod tym względem nawet sfery półurzędowe zaczynają trzeźwo patrzeć. I tak półoficyalny „Petit Parisien" pisze:

„Kwestya zmniejszenia długu niemieckiego nie może już rozdzielać Francyi i Anglii, ponieważ Poincare i Lloyd George chcą połączyć tę kwestyę z kwestyą unieważnienia długów między sojusznikami. Także sprawa sankcyi już nie jest niebezpieczną, gdyż rząd francuski ma inne środki, nietylko sprzeczne z zapatrywaniami Anglii zajęcia zagłębia Ruhry".

Głosy te wskazują w każdym razie, że w polityce francuskiej dokonuje się powoli zmiana, którą organ ministerstwa spraw zagranicznych „Temps" nazywa „polityką możliwości", inne zaś pisma nazywają ją „polityką urzeczywistnień". Nie należy jednak sądzić, że taka gruntowna zmiana może nastąpić z dnia na dzień, w każdym razie samo wspomnienie takiej możliwości, które jeszcze przed kilku tygodniami było nie do pomyślenia, wskazuje, że przyszłość zaczyna się wyjaśniać, że może z Europy zostanie zdjęta zmora ciągłych niepokojów w związku z odszkodowaniami niemieckimi.

lt.

—ooo—

Listy z Poznańskiego i Pomorza

(Korespondencya własna „Naprzodu").

Poznań, 18 czerwca.

Echa przesilenia rządowego w Poznańskiem: orgie endecko-chadeckie. — Spoliczkowanie redaktora klerykalnego dziennika. — Skąd biorą natchnienie niemieckie pisma szowinistyczne? — Próba mobilizacyi sił Rzymu wojującego czyli III Zjazd katolicki w Poznaniu. — Pan generał W. P. kruszy kopie na powyższym zjeździe w obronie... Boga. — Zemsta za monopol tytoniowy na robotnikach. — Bezrobocie dokucza szerokim masom. — Wonne kadzidła St. Przybyszewskiego czyli niesmaczny występ jubilata w Bydgoszczy

Przesilenie gabinetowe rozpętało wściekłą kampanię oszczerstw insynuacyi, ataków tutejszej reakcyi poznańskiej przeciw całemu obozowi Lewicy i postępowi w kraju. W prasie endecko-chadeckiej, jak n. p. w „Kuryerze Poznańskim", chadeckim „Postępie" „Słowie Pomorskim", „Dzienniku Bydgoskim" i przeróżnych tygodnikach rzucono się w tonie pogromowym na całą Lewicę w Sejmie, której się przypisuje zamach na konstytucyę, na ład i porządek, na całość państwa. A ze wściekłością już omal piszę się o Naczelniku państwa, któremu zarzuca się dążności wywołania wojny za każdą cenę, traktuje się jako militarystę par excellence, jako dyktatora, a nawet spotykało się z takimi zwrotami jak „kajzerowskie zachcianki" i t. d. Jeśli prasa w stolicy pokroju endecko-chadeckiego miota się od chwili przesilenia, to usiłuje bodaj zachować pewne formy przyzwoitości, nie używa brukowych wyzwisk lub rzucane insynuacye toną w powodzi dobranych słów; to tu w domenie najgorszej sorty endectwa nie bawi się w żadne pozory przyzwoitości, ale chamstwo święci istne orgie, bandytyzm dziennikarski uprawia się codziennie. Z tej atmosfery oszczerstw i insynuacyi n. p. przeciw Naczelnikowi państwa kuje broń niemiecka szowinistyczna prasa, która tu cytuje słowa endeckich organów i przesyła je do Berlina, jako ostrzeżenie miarodajnych kół przed militaryzmem ze strony Polski. Te znowu głosy przedrukowuje się w różnych „Rzeczypospolitych" jako opinię — prasy niemieckiej o przesileniu w Polsce. Szowinizm ma żer i wzajemnie się dopełnia.

Jako odruch przeciw tej kampanii oszczerstw głównie zwróconych przeciw osobie Naczelnika państwa, było wypoliczkowanie odpowiedzialnego redaktora „Dziennika Bydgoskiego" p. L. Łydko na ulicy w Bydgoszczy w sobotę 17 bm. Poturbowany pan redaktor rozpisuje się szeroko i łzawo o „bandyckim napadzie" z okazyi spoliczkowania go. Któż jednak ponosi odpowiedzialność za wytwarzanie takiej pałnej i bojowej atmosfery? Przecież faktem jest, że taki „Dziennik Bydgoski", organ wojującego kościoła w Poznańskiem, codziennie prowokuje i młodych i zapalnych doprowadza do czynnego wystąpowania przeciw oszczercom.

A zwolennicy Rzymu rozwijają bojowy front coraz wyraźniej. Przeglądu sił swych z całej byłej pruskiej dzielnicy dokonali z okazyi III Zjazdu katolickiego, który obradował w dniach 10, 11 i 12 b. m. w Poznaniu. Aula uniwersytetu, który służyć winien wyłącznie badaniom niezależnej wiedzy, została sprofanowana przez obrady najczarniejszej reakcyi, zacofania i zabobonu. Padały tam wezwania do powrotu średniowiecza. Bo przecież „Kuryer Poznański" w dzień otwarcia zjazdu najwyraźniej pisał: „Kto patrzy na wieki średnie niejako przez okulary liberalnych uczonych i pseudouczonych, ten wie, że posiadały one w każdym razie jeden skarb nieoceniony: harmonię między życiem świeckiem a religijnem. Reformacya harmonię tę zburzyła. Odtąd ludzkość żyje w rozterce i walce wewnętrznej". Wobec tego — woła klerykalny organ — dążyć należy do tej harmonii średniowiecznej, t. j. do ujęcia myśli ludzkiej w niewolę kruchty, satrapii rzymskiej. Kler widzi niebezpieczeństwo na prawo i lewo, to w ruchach społecznych, to w „podnoszeniu głowy kościoła narodowego" i wobec tego wskazuje, że „głównym hasłem w Polsce winno być dążenie do uświadomienia religijnego i szeregowania jaknajszerszych mas razem z inteligencyą pod znakiem religi" podkreślając, że „religia nie jest rzeczą prywatną". A chadecki „Postęp" bez osłonek pisze, że „przeżywamy ostry kryzys społeczny, walki partyjne z jednej strony powodują coraz większe zaognienie, a wobec ciężkich warunków materyalnych coraz wyraźniej zarysowują się antagonizmy społeczne i klasowe". Celem usypiania mas ma służyć właśnie chrześcijańska-demokracya, która rolę poskramiacza w rękach kapitału spełnia. W powyższym duchu obradował zjazd, któremu błogosławiło dwóch biskupów, falangi księży, rektor uniwersytetu, posłowie chadeccy, profesorowie uniwersytetu i — przedstawiciele wojska polskiego. Dwóch panów generałów oficyalnie wystąpiło, a jeden z nich gen. por. Raszewski pozwolił sobie wyrazić zdziwienie w przemówieniu, witającem zjazd, że „w wojsku polskiem powoli zaczyna zanikać przysłowie „Bóg i ojczyzna", a w miejsce Boga stawia się honor". Pan generał narzeka na skutki fatalnego tego honoru i wyraża życzenie, aby w całej armii polskiej zapanował sam Bóg". Dziwny ten pan generał, który przychodzi oficyalnie na zjazd i w imieniu armii polskiej przemawia i na mentora i wojownika-rycerza kościoła wojującego się wyraźnie deklaruje. Wolno być panu gen. arcykatolikiem, ale przecież niech nie rości sobie prawa przemawiania w imieniu armii i wygłaszania mów bojowych. Komendy wydaje się na polu walki albo w koszarach według regulaminu, na zjazdach może p. generał przemawiać imieniem jedynie swojem.

Równocześnie z odbywającym się zjazdem katolickim, który skupił kilkanaście katolickich stowarzyszeń tak kobiecych, jak i męskich i młodocianych i stał się manewrami przedwyborczymi kleru, t. zw. „Liga obrony wiary i ojczyzny" wydała odezwę iście pogromową, w której wzywa się ogół, a w szczególności inteligencyę poznańską do walki z przewrotowcami, komunistami, żydami, witosowcami. Nawet więc zwołano, na którym pogromowe mowy wygłaszano przeciw wszystkiemu i wszystkim, którzy nie idą na pasku chadectwa i endectwa. Odezwa dopatrzya się nawet mordu rytualnego w Wągrowcu, z okazyi jakiejś awantury miłosnej dziewczyny i zaczęła szczuć przeciw wszystkim żydom i wykrztom, ale o duszy żydowskiej.

Dzieje się to wszystko w stolicy Wielkopolski w r. 1922!

A tymczasem tak żydzi, jak katolicy czy wykrzty mszczą się za klęskę w Sejmie z okazyi uchwalenia monopolu tytoniowego i wydalają masowo robotników ze swych fabryk tytoniu. — W firmie „Patria" wydalono odrazu 130 robotników. Dzieje się to w chwili, kiedy produkcya niezagrożona, kiedy na rynku pracy są tysiące bezrobotnych, kiedy na Pomorzu n. p. w okolicach Karuuz, Wejhorowa, bezrobocie dokucza masom tysięcznym, kiedy na jedno wolne miejsce zgłaszają się dziesiątki. Jeśli już mowa o Pomorzu i o Kaszubach, to możeby odpowiedni inspektorat pracy lub główny inspektor pracy wglądnął w takie sprawy jak praca robotników w porcie i przy robotach prywatnych w Gdyni, którą robotnicy wykonują przez 12 i 14 godzin na dobę! Wdzięczne będzie miał pole do popisana się p. inspektor. Bezprawiu trzeba położyć koniec, a zarazem nie dopuścić do tego dłużej, aby jedni robotnicy pracowali po 14 godzin, a tysiące innych nie miało wcale pracy.

A na zakończenie tych uwag poznańsko-pomorskich kilka słów o „orędziu" p. Stanisława Przybyszewskiego", wystosowanem w „Dzienniku Bydgoskim" w dniu 18 czerwca. Z okazyi swego pobytu w Bydgoszczy, podejmowania przez grono wielbicieli i znajomych i wystawienia „Topieli" w teatrze miejskim, a przytem zebrania 300 tys. marek na gimnazyum polskie w Gdańsku, a 107 tys. na fundusz Kasprowicza. Jubilat napisał „orędzie", które zakrawa na panegiryk, jest niesmaczne w tonie i nie licuje z dawnym twórcą „Młodej Polski". W wonnych kadzidłach dla wszystkich „wielkości" miasta Bydgoszczy, w biciu pokłonów, hołdu i czci na prawo i lewo, zatraca się myśl, rzuconą przez autora o stworzeniu obronnego wału kulturalnego kresów zachodnich z miast Bydgoszczy, Inowrocławia, Torunia, Chełmna, Wąbrzeźna, Grudziądza. Występ jubilata w teatrze bydgoskim i jego przemówienie utrzymane w tonie mdłem, z estetyką nic wspólnego nie mającem, a wkońcu „orędzie" wywołało gruby niesmak i nasunęło krytycznym umysłom myśl, czy jubilat nie zakpił sobie z mieszkańców grodu z nad Brdy?

Zygmunt Piotrowski.

Sensacyjne wyjaśnienie śmierci Liebknechta i Róży Luksemburg

(Dokończenie)

Potem marynarze powiedzieli: No, Runge, Luksemburg, ta stara małpa już utonęła. Ja zapytałem: Tak, dlaczegoście panią Luksemburg wrzucili do wody. Wtedy wtrącił porucznik Vogel: „Ta stara małpa więcej nie wartała". — Wszystka wiara usiadła na stoł. Rozpoczęła się pijatyka wina i koniaku. Leżałem na sienniku i byłem okropnie wzruszony i zamieszany. Zapytywany czy chcę popić odmówiłem. Przy stole było bardzo wesoło. Wiele wypito. Otrzymałem powinszowanie, szczególnie od porucznika Zandera, jakoteż i innych oficerów. Powiedziano, że mnie to nie ujdzie. Przyjdę do innego pięknego miasteczka i tam mogę szczęśliwie i wspaniale wśród przyjaciół żyć.

Dwa dni później zluzowano wartę i zostaliśmy do Zoo przeniesieni. Chciałem odejść, lecz oficerowie nie pozwolili. Chciałem też zrobić doniesienie. Pewnego wieczoru w Zoo kiedy wróciłem z poczty spotkał mnie porucznik Liepmann i strzelec Friedrich. Friedrich rzekł: „Tu przyszedłeś Runge". Porucznik Liepman powiedział: „No, człowieku, gdzie zostajecie, szukam was już długo, musicie wynosić się, bo wypędzamy wszystkich do domu poprawy, jeśli prawdę powie i jeśli precz nie odejdzie."

Poszedł ze mną do biura zaciągowego i skierował mnie do pułku huzarów Nr. 8 do rotmistrza Webera, który znał dokładnie tajemnicę. Przyszedłem do pułku huzarów Nr. 8 do Webera. Tu także świętowałem. Wszyscy oficerowie z oddziału strzelców Nr. 2 rzucali się na mnie, że jestem uciekinierem. Ze służby prawie nie wychodziłem. Oficerowie nie wypuszczali mnie ze swych szponów. Pewnego dnia przedpołudniem byłem zajęty czyszczeniem armat. Przychodzą do mnie dwa małe dzieciątka i powiadają, aby husar Runge wyszedł na ulicę do żołnierza. — Wyszedłem, w tem dochodzi ku mnie jakiś podoficer i z daleka woła: „**Człowieku, musisz uciekać, zostałem przysłany na rozkaz pana pułkownika Weichsa**". (Był to komendant 8 pułku husarów). Pokazał mi odpis głównego rozkazu, który przeczytałem i rzekł: „Musisz natychmiast się ulotnić". Przyniósł mi także paszport z czerwonym pasem. Miałem jechać do Kolonii. Pozatem dał mi 240 marek, które musiałem pokwitować. Dodałem zaraz: Muszę wpierw wachmistrza i rotmistrza Webera poinformować co zamierzam uczynić.

Rotmistrz Weber powiedział mnie: Wszystko należy zostawić i wyjechać, mnie zameldować w hotelu Eden, tam wiedzą już o postanowieniu. Stamtąd rzecz pójdzie dalej. Poślę do mojej żony depeszę, że przychodzę na urlop.

Przyjechałem o godz. 10. W następny dzień idę do hotelu Eden i pytam, co mam tu robić. Nie chcę być uciekinierem. Wtedy mi odpowiedziano: Musicie wyjechać, inaczej wpadniecie do domu poprawy. Runge obrazował potem, jak mu ucieczkę ułatwiano, jego więzienie i pofmanie. Zagrożono mu załatwić się z nim granatem ręcznym lub odesłaniem do zakładu obłąkanych, jeśli odważy się ten mord wyświetlić. Dr Schiffer z partyi wszechniemców wyrobił mu fałszywe papiery, które w oryginale przedłożył redakcyi „Vorwärts". Także członek Rady państwa i tajny radca Schulz-Bromberg zalecił partyi wszechniemieckiej troskę o niego. Runge dodaje wkońcu, że go w organizacyi osławionego por. Rosbacha przedstawiono jako łajdaka. Ten poszczuty i zmuszany człowiek chce wziąć wszystko na siebie, aby dramat Liebknecht-Luksemburg nareszcie wyjaśnić. Ta afera pociągnie w Niemczech za sobą olbrzymie skutki.

A. R.

Reorganizacya szkolnictwa w okręgu kuratoryum krakowskiego

(k) Kurator krakowskiego szkolnego okręgu p. Jan Owiński przyjął wczoraj reprezentantów kilku dzienników, którym udzielił szeregu interesujących informacyj o obecnym stanie szkolnictwa i systemie nauczania w okręgu krakowskim.

Zasadnicza reforma systemu nauczania

Główną cechą nowego planu nauczania jest zaprowadzenie w szkole fizycznej pracy młodzieży i systemu eksperymentalnego, w przeciwstawieniu do dawnego jednostronnego nauczania z podręczników. We wszystkich dziedzinach, w których to tylko jest możliwem, i to począwszy od najniższej klasy szkoły powszechnej, nauka jest tak prowadzona, by uczniowie na podstawie własnej obserwacyi nabywali wiadomości i dochodzili do pewnych wniosków, a nie przyswajali sobie gotowych już sądów z podręczników. A więc nauka literatury oparta jest wyłącznie na wyjątkach z dzieł omawianych autorów, nauka historyi na poznawaniu i komentowaniu źródeł historycznych, nauki przyrodnicze są tak rozdzielone w roku szkolnym, by młodzież mogła w samych okazach i zjawiskach przyrody znajdować źródło swych spostrzeżeń. Doświadczenia w zakresie fizyki wykonają uczniowie sami pod nadzorem nauczycieli. W związku z tem pozostaje sprawa wycieczek naukowych, o których poniżej.

Wielki nacisk kładzie obecny system nauczania na indywidualne zdolności uczniów, na popieranie tych zdolności i ich uzupełnianie. Specyalną uwagę zwraca się również na roboty ręczne, rysunki, wycinanie kolorowych papierów, a zatem zdobnictwo, obrazowanie itd.

Zasadniczo przeciwną jest współczesna szkoła obarczania pamięci ucznia niepotrzebnemi drobnostkami, jak daty, szczegóły biograficzne itp. Nic zatem dziwnego, że szkoła zerwawszy z tym przestarzałym systemem, niejednokrotnie spotyka się z niezrozumieniem swych intencyi w sferach rodzicielskich, wychowanych w zupełnie innych warunkach.

Wystawa prac uczniowskich

Dla zaznajomienia społeczeństwa z dotychczasowym dorobkiem tych reform, a także i poniekąd dla propagandy, kuratoryum krakowskie urządza w najbliższych dniach wystawę prac uczniowskich i to zarówno malarskich, jak i robót ręcznych męskich i żeńskich, z różnorodnych dziedzin nauki. Wystawa ta, której otwarcie nastąpi we wtorek 27 bm., rozmieszczona będzie w dwóch gmachach szkolnych, a mianowicie w I szkole realnej (prace młodzieży szkół średnich) i w szkole św. Floryana na Szlaku (prace młodzieży szkół powszechnych). Pożądanem jest, by jaknajszersze sfery ludności zainteresowały się tą nieznaną u nas prawie zupełnie gałęzią pedagogii i licznie zwiedzały tę oryginalną wystawę.

Kursa nauczycielskie

Całkowite wprowadzenie w czyn wspomnianych wyżej zasadniczych reform wymaga oczywiście uzupełniającego wykształcenia sił nauczycielskich. W tym celu kuratoryum krakowskie urządza szereg kursów w kilku większych miejscowościach. Nowi nauczyciele wstępują obecnie do swego zawodu zupełnie przygotowani, gdyż zarówno studyum pedagogiczne przy uniwersytecie, jak i nowoutworzony przy seminaryach piąty kurs kształcą kandydatów we wspomnianym kierunku.

Zakład eksperymentalnej psychologii

Nad umetodyzowaniem nauki w szkołach z uwzględnieniem tych innowacyj pracować będzie zakład eksperymentalnej psychologii ucznia, któryto zakład kuratoryum powoła do życia z początkiem nadchodzącego roku szkolnego; zakład ten nabyte w tej mierze doświadczenia zagranicy ma zastosować do wymogów miejscowych.

Dom młodzieży

Dalszym zasadniczym postulatem zreformowanego systemu nauczania jest opieka nad dzieckiem w godzinach pozaszkolnych. Kuratoryum planuje wybudowanie Domu młodzieży, gdzie młodzież ma znaleźć po południu odpowiednie zajęcie i godziwą rozrywkę. Powstanie takiego Domu byłoby również i z innego powodu pożądanem; Dom taki mógłby stać się miejscem noclegu dla zwiedzających Kraków wycieczek naukowych. Wogóle państwo będzie musiało — być może nie w najbliższej przyszłości — wprowadzić bezpłatne wycieczki naukowe, by dziecko podczas kilkuletniego pobytu w szkole poznało najważniejsze miasta w Polsce, a nadto Tatry, Górny Sląsk i bogactwa mineralne Podkarpacia. Akcya budowy Domu młodzieży w Krakowie jest na dobrej drodze: nauczycielstwo i młodzież opodatkowały się na ten cel, a Pocztowa Kasa Oszczędności jest gotowa udzielić jakiemuś bankowi odpowiednich kredytów na emisyę obligacyj tego Domu. Jest nadzieja, że budowę będzie można rozpocząć na wiosnę roku 1923.

Przymus szkolny

Przymus szkolny w okręgu krakowskim jest ściśle przestrzegany: na opornych rodziców nakłada się obecnie grzywny do 1000 mk i to odnosi swój skutek.

Szkolnictwo mniejszości

Szkół hebrajskich z prawem publiczności jest dotąd w okręgu krakowskim dwie: jedna średnia i jedna powszechna, obie w Krakowie. Podania dalszych szkół żydowskich o nadanie im prawa publiczności dotąd nie wpłynęły.

W okręgu krakowskim, zwłaszcza w powiatach wschodnich, istnieje większa ilość szkół ruskich. Niektóre powiaty mają nawet jeszcze z czasów austryackich nieproporcyonalnie wielką ilość tych szkół. Władze polskie nie dążą bynajmniej do polonizacyi ludności ruskiej, lecz obstawać muszą przy wprowadzaniu języka polskiego jako obowiązkowego do tych szkół. Stanowisko to napotyka na opór nie ze strony ludności ruskiej, która uczy się chętnie po polsku, lecz organizacya nauczycielstwa ruskiego, która w tej sprawie wystosowała niedawno protest do kuratoryum.

Również kilka szkół kolonistów niemieckich w Mieleckiem i Nowosądeckiem nie napotyka na żadne trudności ze strony władz szkolnych, które czuwają jedynie nad tem, by siły nauczycielskie w tych szkołach władały językiem polskim i posiadały odpowiednie kwalifikacye (ukończone seminaryum).

Biblioteki

Kuratoryum krakowskie czyni starania o skoncentrowanie wszystkich bibliotek szkolnych zakładów krakowskich w jednym gmachu (w gimnazyum św. Anny).

W końcu kuratoryum zainicyowało ponowne otwarcie zwiniętych w swoim czasie w Krakowie liceów żeńskich.

Z TEATRU

Bagatela: **„Wierna kochanka“**, komedya w trzech aktach Mieczysława Fijałkowskiego. Występ Mieczysława Frenkla.

Ktokolwiek z wojskowych lub byłych wojskowych był na przedstawieniu „Wiernej kochanki“, odrazu spostrzegł, że sztukę tę pisał cywil, i to taki cywil, który nietylko ani przez tydzień w wojsku nie służył, lecz zgoła żadnego nie posiada zrozumienia ni odczucia wojskowości. Sztuka ta jest nieprzerwanem pasmem ciężkich uchybień przeciw regulaminowi służbowemu. Wszelako szczegółową krytykę tej strony sztuki p. Fijałkowskiego, pozostawiając fachowemu pismu wojskowemu, np. „Polsce zbrojnej“ lub „Bellonie“, tu jeno stwierdzam, że wojskowość w tej komedyi ukazana nie jest odzwierciedleniem rzeczywistości, lecz spożytkowaniem starych szablonów literackich. Swiadczą o tem wszystkie figury wojskowe „Wiernej kochanki“, czysto papierowe, zaczerpnięte nie z wojsk polskich roku 1920, lecz z tradycyi literackiej, której rodowód sięga wstecz do „Dam i huzarów“ i „Geldhaba“ nieboszczyka Fredry. Takich typów starych wiarusów i sentymentalnych bohaterów, mimo że autor włożył im w usta różne aktualności, nie było i niema we współczesnej armii polskiej, są zato w starych powieściach dla dorastającej młodzieży, gdzie również znaleźć można Moskali śpiewających chórem podczas ataku.

P. Fijałkowski pisuje role dla Frenkla. Napisał dla niego tytułową rolę w „Panu pośle“, a rolę starego rębajły, majora Bodzanty w „Wiernej kochance“. Że w armii, w której nawet generałami bywają młodzieńcy, taki stary major jest figurą fikcyjną, to szczegół. Legun to? Niemożliwe. „Katolik“? Aut jedna swoista cecha na to nie wskazuje. Były „austryak“? Wykluczone. Postać zupełnie bez kolorytu... gatunkowego. Jakżeż miał ją zagrać Frenkel? Oczywiście musiał ją zagrać tak, jak była napisana. Zrobił więc wiarusa starczystego, wypełniwszy papierowy szablon swoim niespożytym humorem i prawdziwem uczuciem.

Zespół Bagateli, pp. Dobrzański, Brzeski, Solarski i Kolwas, oraz p. Sznage Andruszewska odegrali swoje role poprawnie, a p. Bruczowa nawet z dużą siłą dramatyczną, p. Ratschka zaś stworzył wyborną sylwetkę wachmistrza... fredrowskiego, — ale ani wszystkie ich wysiłki, ani gościna Frenkla nie uratowały sztuki, naszpikowanej wprawdzie wcale niezłymi i aktualnymi dowcipami, lecz w treści banalnej i zbudowanej niezmiernie prymitywnie.

Emil Haeker.

KRONIKA

Kraków 23 czerwca.

Hołd wdzięczności dla Ameryki ze strony młodzieży krakowskiej

W poniedziałek 26 bm. o godz. 10 rano odbędzie się w Krakowie na Rynku gł. podniosła uroczystość. Młodzież krakowska wszystkich zakładów naukowych i dobroczynnych przy wtórze muzyki i śpiewów, przechodząc ul. św. Anny przed trybunę ustawioną obok kamienia Kościuszki, złoży hołd wdzięczności reprezentantom Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej za przeprowadzoną z inicyatywy Herberta Hoovera akcyę ratowania młodego pokolenia od zagłady. Z ramienia Komitetu aranżerami pochodu są radca Dobrzański i dyr. Drozdowski. Nad porządkiem pochodu czuwać będzie krakowska chorągiew harcerstwa polskiego. Podczas uroczystości przy stolikach sprzedawane będą odznaki na budowę „Pomnika wdzięczności“. Ruch tramwajowy podczas uroczystości na linii B C będzie wstrzymany. W razie ulewnego deszczu uroczystość odłożoną będzie do września.

Polska Akademia Umiejętności. Tegoroczne publiczne posiedzenie P. A. U. odbędzie się 28 czerwca o godz. 12 w południe, w auli uniwersytetu Jagiellońskiego. Odczyt na tem posiedzeniu wygłosi prof. St. Windakiewicz p. t. „Odkrycie Włoch“. Karty wstępu na to posiedzenie wydawać będzie kancelarya Akademii w dniach 26 i 27 bm. od godziny 10—12 w południe.

(k) **Nowy dowódca okręgu korpusu krakowskiego.** Jak się dowiadujemy, obecny dowódca okręgu korpuśnego w Krakowie, jenerał Osiński, przechodzi w najbliższym czasie w stan spoczynku. Jako następca jen. Osińskiego upatrzony jest jen. Czikel, wiceminister spraw wojskowych.

Komunikat o stanie pogody wydany we czwartek 22 czerwca o godz. 7·40 według danych państwowego instytutu meteorologicznego w Warszawie. Stan atmosfery: Antycyklon ze środkiem nad zatoką Biskajską ogarnia w dalszym ciągu cały kontynent europejski. W układzie tym przeważało zachmurzenie zmienne przy wiatrach zachodnich. Popołudniu w Polsce miejscami spadły deszcze wskutek szybkiego przejścia płytkiej represyi. Temperatura o godz. 2 popoł. wynosiła 20^{0}, w Poznaniu 21^{0}, w Białymstoku i Lwowie 22^{0}, Warszawie 24^{0}. Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawię 23^{0}, najniższa 10^{0}. W Krakowie temperatura 20·2, maximum 25·1, minimum 13·7, dość pogodnie.

Prognoza na piątek: dość pogodnie, ciepło, wiatry w kierunku zachodnim.

Wianki. W sobotę 24 czerwca staraniem oddziału wioślarskiego „Sokoła“ krak. odbędzie się o godz. 8 wiecz. na Wiśle przy pl. Groble uroczystość tradycyjnych wianków. Na program składają się między innymi i defilada udekorowanych łodzi wioślarskich, puszczanie wianków, żywe obrazy, ognie sztuczne i oświetlenie Wawelu. W razie niepogody uroczystość odbędzie się w niedzielę 25 bm. W dniu odbycia się wianków, dawane będą od czasu do czasu strzały armatnie. Bliższe szczegóły w afiszach.

Z teatru J. Słowackiego. Z okazyi jubileuszu półwiekowej pracy scenicznej p. Bolesława Puchalskiego wznawia w sobotę 24 bm. teatr im. Słowackiego farsę „Mąż z grzeczności“. Urządzając wespół z prezydyum miasta ten niezwykły jubileusz swemu artyście, sięgnęła dyrekcya do dawniejszego repertuaru, w którym poczynał i w pełni jaśniał talent jubilata, tak czerstwy i żywotny jak i utwór, jaki sobie na złote gody ze sceną dzisiaj obrał. Humor i werwa „Męża z grzeczności“ mimo lat nie straciły nic na swej sile atrakcyjnej, ukazana zaś we wzorowem wykonaniu, zajmie niewątpliwie publiczność, tem więcej, że grają w niej najwybitniejsze siły teatru. Nazwiska wykonawców: pp. Kosinowska, obie Modzelewskie, Ordyńska, Zmijewska, Jednowski, Białkowski, Szymborski, Guttner, Dzia-

łosz, Białoszczyński, Marczyński, Senowski, z jubilatem w jego popisowej roli z lat dawnych, zapewniają koncertowe wykonanie i nielada atrakcyę dla publiczności. Dzisiaj „Jak myślicie“ K. Zalewskiego.

Z teatru Bagatela. Dziś i jutro „Wierna kochanka“. W sobotę pop. po cenach zniżonych „Swiderek“ z pp. Wernicz i Nowackim.

Opera i Operetka. Dziś w piątek „Królowa Przedmieścia“, wodewil K. Krumłowskiego, jutro w sobotę premiera operetki O. Straussa „Piękna Syrena“, w której wystąpią pp. Ordonówna, Żelska, Minowicz, Pietroń, Winkler, Rewski i wiele innych. Nowe oryginalne tańce układu J. Cesarskiego, który wykona wraz z C. Jabłońską wspaniały taniec „na plaży“, prócz tego w akcie pierwszym p. Ordonówna i Koszutski odtańczą wielką scenę baletową „Syrena i Satyr“ własnego układu.

Z teatru Nowości. Gościnne występy Józefowiczów i Marjańskiego spotkały się z pełnem przyjęciem. Dziś w piątek wystąpi p. Marjański w „Japonce“, niezwykle wesołej i pięknej operetce Benatzkiego. „Japonka“ powtórzoną będzie w sobotę i w niedzielę wieczór, a w niedzielę popołudniu pełna humoru operetka „Gwiazda filmu“.

Wystawa rysunków i robót ręcznych. Kuratoryum okręgu szkolnego krakowskiego zawiadamia, że otwarcie wystawy rysunków i robót ręcznych uczniów i uczenic szkół powszechnych, seminaryów nauczycielskich i szkół średnich ogólno-kształcących nastąpi 27 b. m. o godz. 11 przedpołudniem w gimnazyum matematyczno-przyrodniczem im. A. Witkowskiego przy ul. Studenckiej 12 (szkoły średnie) oraz w szkole powszechnej im. Floryana przy ul. Szlak 5 (szkoły powszechne i seminarya). Wstęp dla dorosłych 40 mk., dla młodzieży 20 mk., dla wycieczek szkolnych 10 mk od osoby. Dochód przeznaczony na budowę „Domu wycieczkowego“.

Wydalenie cudzoziemców. Dyrekcya policyi wzywa ponownie wszystkie osoby narodowości niepolskiej przybyłe z Rosyi po dniu 12 października 1920, które nie mają specyalnego pozwolenia na pobyt w Krakowie jako siedzibie województwa, aby miasto Kraków do 28 bm. bezwarunkowo opuściły. Osoby powyższej kategoryi, które powyższemu wezwaniu w zakreślonym terminie zadość nie uczynią, ulegą surowej karze przewidzianej powyżej wymienionom reskryptem i zostaną z Krakowa a względnie i z państwa polskiego wydalone.

Komisya kredytowa obwodu krakowskiego dla drobnego przemysłu i rękodzieła przy województwie w Krakowie na posiedzeniu w dniach 30 maja i 18 czerwca przyznała 2 rękodzielnikom kredyt ulgowy w kwocie 100.000 mk a przekazała komisyi głównej w Warszawie do zatwierdzenia sprawy pożyczkowe 18 rękodzielników względnie drobnoprzemysłowców na łączną kwotę 29 950.000 mk.

(k) Lajkonik. Wczoraj już popołudniu gromadziły się tłumy publiczności na ul. Zwierzynieckiej i koło plant w oczekiwaniu buńczucznego tatarzyna. Lajkonik wyszedł koło godz. 4 popoł. ze swojej siedziby u p. Micińskich na Półwsiu Zwierzynieckiem i w otoczeniu włóczków, oraz przy dźwiękach muzyki „mlaskotów“, podążył do klasztoru Norbertanek. Tam po krótkiem postoju otoczony tłumami gawiedzi, puścił się bijąc „pałą“ w stronę Krakowa. Po skończonej procesyi otoczonej policyą, posuwał się powoli z ul. Zwierzynieckiej przed pałac biskupi. Tutaj złożywszy hołd, wszedł w ul. Bracką, aby po wywołaniu popłochu, zjawić się na rynku. Wśród tysiecznych rzesz, tradycyjny konik zwierzyniecki przeszedł zwykłą drogą wśród pląsów i krzyków gawiedzi do Hawełki. Stamtąd już zmęczony późnym wieczorem powrócił na Zwierzyniec przez ul. Wiślną.

—ooo—

REPERTUAR

Teatr im. Jul. Słowackiego

Piątek: „Jak myślicie“.
Sobota: „Mąż z grzeczności“.

Teatr „Bagatela“

Piątek: „Wierna kochanka“.
Sobota popoł.: „Swiderek“ (70 proc. niżone); — wiecz.: „Wierna kochanka“.

Miejski teatr: opera i operetka

Piątek: „Królowa przedmieścia“.

Operetka w Nowościach

Piątek: „Japonka“ (Juszi tańczy) występ Marjańskiego.
Sobota: „Japonka“ występ Marjańskiego.
Niedziela popołudniu: „Gwiazda filmu“; wieczór: „Japonka“.

Kollegium wykładów naukowych (Rynek gl. Linia A—B. L. 39)

Początek o godz. 7 wieczór.

Piątek 23 czerwca: Dyr. Muz. Nar. dr Fel. Kopera: Zwiedzanie Katedry na Wawelu (o g. 6 wiecz.).

Zamordowanie angielskiego marszałka

Londyn. (PAT) W Izbie gmin zakomunikował Chamberlain, że dwaj uzbrojeni mężczyźni wtargnęli do mieszkania marszałka polnego Wilsona i zabili go wystrzałami z rewolwerów. Trzech policyantów zostało zranionych. Na znak żałoby posiedzenie zamknięto. (Wilson w czasie wojny był szefem ang. sztabu generalnego).

Londyn. (PAT). Dzienniki donoszą, że marszałek polny Wilson powrócił dorożką samochodową do domu. Przed domem strzeliło do niego dwóch ludzi z rewolwerów. Wilson polił się i uniknął kul.

Wyskoczywszy z samochodu, pobiegł szybko po schodach do bramy wejściowej domu. Tu jednak zatrzymał się, otwierając zamek i w tej właśnie chwili ugodziła go kula rewolwerowa w głowę. Zwłoki marszałka zabitego na miejscu, stoczyły się po schodach na ulicę.

Przegląd społeczny

Strejk stolarzy w Krakowie. W dniu 22 czerwca odbyło się masowe zebranie strejkujących stolarzy pod przewodnictwem tow. Urbańczyka, na którem po szeregu przemówień, między innemi tow. Rutkowskiego imieniem grupy, tow. Jaroszewskiego imieniem centrali rob. drzewnych i tow. Jasińskiego imieniem okręgowej Komisyi zawodowej, uchwalono prawie jednomyślnie **przystąpienie ponowne do centrali.**

Wobec tego rezolucya wszystkich Związków zawodowych w Krakowie, którą podamy w następnym numerze, została przyjęta i **walka stolarzy krakowskich jest obecnie walką całego proletaryatu krakowskiego**, zorganizowanego w związkach zawodowych klasowych.

Z sali sądowej

Kraków, 23 czerwca.

Znowu proces polityczny.

O organizowanie kółek komunistycznych.

(k) Wczoraj przed sądem przysięgłym w Krakowie rozpoczęła się dwudniowa rozprawa przeciw Ludwikowi Grabowskiemu false Szabałowskiemu l. 36, sekretarzowi związków zawodowych, oskarżonemu o to, że w listopadzie i w grudniu 1921 w Jaworznie publicznie i w rozszerzanych pismach o treści komunistycznej szerzył pogardę i nienawiść przeciw formie rządu polskiego, oraz usiłował tworzyć związki komunistyczne.

Wedle aktu oskarżenia dnia 24 września 1921 aresztowała policya w Jaworznie 7 górników, a to: St. Ślęczkę, Jana Proksa, Fr. Tylkę, Jana Gocołę, Fr. Stalmarskiego, Ludw. Dziubę i St. Sumitkiewicza oraz Józefa Dyję sekretarza zawodowego związku górników z powodu agitacyi komunistycznej, za którą to zbrodnię pierwsi 4 górnicy oraz Józef Dyja zostali skazani na więzienie od 6 do 8 miesięcy. W dwa tygodnie po ich aresztowaniu zjawił się u żony Gocoła zamieszkały w Borach nieznany mężczyzna, którym jak się okazało był Władysław Schmidt z Krakowa. Ten oznajmił, że przyjechał z pieniędzmi dla żon aresztowanych za agitacyę komunistyczną. Wyjeżdżając oświadczył Schmidt, że innym razem może przybędzie z pieniędzmi inny mężczyzna. I rzeczywiście w kilka dni potem zjawił się u Koniecznego, robotnika przemysłu górniczego inny mężczyzna. Był to Grabowski. W rozmowie z górnikami Grabowski zapytał, czy kto działa na gruncie politycznym i czy są kółka. Zaznaczył wkońcu, że on następnego dnia pracę podzieli i komitet uruchomi. Zarazem podniósł, że wobec strejku w Łodzi, należy bronić się przeciw kajdanom kutym przez sejm. Następnego dnia udał się do górnika Zięby, któremu przedstawił się jako „facet“, który przyjechał tu „organizować“ Tam agitował, aby łączyli się w kółka, tak jak w Dąbrowie, gdzie partya komunistyczna ma większość i gdzie sądy za komunizm nie karzą. Również zaznaczył, że będzie nadsyłał nielegalne pisma, a z Jaworzna będzie wysłanych dwóch delegatów na kongres zwołany przez Centralny komitet. Następnego dnia Grabowski został aresztowany i odstawiony do Krakowa pod zarzutem agitacyi komunistycznej. Oskarżony na rozprawie w przeszło dwugodzinnem przemówieniu przedstawił działalność swoją i przyznał się do zarzuconych mu czynów, jednak twierdził, że nie działał na szkodę państwa polskiego. Świadkowie zeznali zgodnie z aktem oskarżenia. Dalszy ciąg rozprawy dzisiaj.

Giełda krakowska z 22 czerwca

Waluty i dewizy	Waluta markowa: Gotówka (banknoty) Kupno	Sprzedaż	Czeki, przekazy, wpłaty Kupno	Sprzedaż	Transakcya
Dolary St.-Zjed	4350 —	4450·—	4350·—	4450·—	—·—
„ kanad.	4250·—	4350·—	4250.—	4350·—	—·—
Franki franc.	370·—	385·—	375·—	390·—	—·—
„ belgijs	360·—	370·—	360.—	375·—	—·—
„ szwajc	840·—	860·—	840·—	860·—	—·—
Funty szterlin.	19.200	19.600	19.200	19.600	—·—
Marki niemiec.	13·30	13·80	13·30	13·80	13·65
Korony austr.	—·28	—·30	—·28	—·30	—·29
„ czesko-sł.	83·—	85·—	84·50	86·—	85·75
„ węgiers.	4·50	4·90	4.50	4·90	—·—
„ duńskie	950·—	980·—	950·—	980·—	—·—
Lei rumuńskie	25·—	27·—	27·—	29·—	—·—
Liry włoskie	212·—	222·—	212·—	222·—	—·—
Floreny holen.	1675·—	1725·—	1675·—	1725·—	—·—

Akcye bankowe.	Waluta markowa: ofiar.	żądano	Tranzakcya
Bank Przemysł. I—V em	600·—	700·—	
Bank Hipoteczny	750·—	850·—	
Bank Małopolski.	650·—	725·—	
Ziemski Bank Kredyt. . .	600·—	650·—	
Powszechny Bank Kredyt.	350·—	400·—	
Akc. Bank Związk. I-VII	650·—	700·—	
Bank Ziem. Kresow Łańcut	600·—	700·—	
Bank Kred. w Warszawie	3000·—	3200·—	
Bank Związ. Spółek Zarob.	2200·—	2400·—	
Akcye tow. handl. i przem.			
P. T. H. I—IV em.	600·—	650·—	625—630
„Elibor“—Ł. J. Borkowski“	—·—	—·—	
„Impex“	225·—	275·—	
„Pharma“ (B. Jawornicki)	3800·—	4000·—	
„Polski Glob“	700·—	800·—	
C. Hartwig, Poznań	—·—	—·—	
Żegluga Polska	325·—	375·—	
Zieleniewski I—III em. „ex“	5000·—	5300·—	5100—
Warsz. Parowozy I—II em.	1250·—	1400·—	1360—1375
H. Cegielski, Poznań I-VIII	2400·—	2500·—	
„Lemiesz“.	—·—	—·—	
„Trzebinia“ I—IV em. . .	1700·—	1900·—	
„Pocisk“	725·—	825·—	775—
Automotor	1100·—	1200·—	
Portland-Cem. Szczakowa	17.000·—	18.000·—	
Górka	5600·—	6000·—	
Siersza	6000·—	6200·—	
Tepege I—IV	4900·—	5300·—	
Polska Nafta	1700·—	1800·—	
Oikos	7500·—	8000·—	
Pezet	1000·—	1100·—	
Tłuszcze Trzebinia	3800·—	4000·—	
„Krakus“ I—V em.	2500·—	2800·—	2600—
Porcelana Ćmielów	4500·—	5000·—	
Fabr. cukru w Chodorowie	3700·—	4000·—	3800—
Elektr. Siersza I—IV em.	1200·—	1400·—	1300—

Warszawa (PAT) Giełda warszawska Milionówka 1500 1480 5 proc. m. Warszawy trans. 220 sprzedaż 223 kupno 218 Tow „Przezorność“ trans. 88 i **pół. Waluty.** Dolary Stanów Zjednoczonych trans. 4417 i pół, 4422 i pół. 4395 sprzeda 4415 kupno 4375. Dolary kanadyjskie trans. 4350 4375. Korony czeskie trans. 84 i pół. 85. Marki niemieckie trans. 1316. 1375 1365. **Czeki:** Gdańsk trans. 1325 i pół. 1347 i pół sprzedaż 1365 kupno 1325 Belgia trans. 365 367 366 sprzedaż 368 kupno 364 Berlin trans. 1345 1352 i pół. 1345 sprzedaż 1365 kupno 13325 Londyn 19450. 19000 19500 sprzedaż 19550 kupno 19450 Nowy Jork trans. 4425 4440 4400. sprzedaż 4020 kupno 4380 Paryż trans. 383 i pół. 382 382 i pół. sprzedaż 384 kupno 380. Praga trans. 85 i pół. 85 i trzy czwarte. Szwajcarya trans. 855 sprzedaż 857 kupno 849. Wiedeń trans. 30 30 i pół 30 sprzedaż 30 i pół kupno 29 i pół.

Zurych (PAT) Zamknięcie giełdy. Berlin 161 i pół. Holandya 203. Nowy Jork 526 i jedna czwarta, Londyn 23'34 Paryż 45'30 Medyolan 25'50 **Praga** 10'05. Budapeszt 0'56, Zagrzeb 1'75 Bukareszt 3'52. **Warszawa 0'12**. Wiedeń 0'03 i trzy ósme. Austryacka korona stemeplow. 0'03 i trzy czwarte.

Stowarzyszenia i zgromadzenia

Rob. Stow. Spoż. „Naprzód“ odbędzie wspólne posiedzenie Rady nadzorczej i Zarządu w piątek dnia 23 czerwca b. r. o godz. 7 wieczór.

Jaworski.

Baczność krawcy i krawczynie! Zgromadzenie pracowników i pracownic krawieckich odbędzie się w poniedziałek 26 czerwca o godz. 7 wieczór w sali Związku Stow. Robotn. ul. Dunajewskiego L. 5 II p. Do omówienia sprawy: 1) łamanie umowy cennikowej przez majstrów krawieckich, 2) ustawowe urlopy a robotnicy krawiecey. O liczne i punktualne przybycie uprasza **Zarząd.**

Wielki festyn, urządzony staraniem organizacyi kobiet PPS w Krakowie, odbędzie się w niedzielę 25 czerwca w parku na Krzemionkach. Początek o 2 popoł., wstęp 200 mk, dzieci 50 mk. Czysty dochód na cele oświatowe.

Zgromadzenie dozorców domowych odbędzie się w niedzielę 25 czerwca o godzinie 2 popołudniu w sali przy ulicy Dunajewskiego 5 II p. Sprawy ważne. Uprasza się o liczne przybycie. **Zarząd.**

Posiedzenie Komitetu Wykonawczego Obwodowego PPS dla Zachodniej Małopolski i prezydyum Wydziału Rady Robotniczej odbędzie się 25 b. m. o godz. 10 przedpołudniem w redakcyi „Naprzodu“. Sprawy wielkiej wagi, obecność wszystkich konieczna.

Redaktor naczelny: Emil Haecker. Redaktor odpowiedzialny: Maryan Jastrzębski.
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód“ w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. 1310).